

Kieniewicz, Stefan

"Kościuszko bohater narodowy. opinie współczesnych i potomnych 1794-1946",
Krystyna Śreniowska, Warszawa 1973 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 65/3, 581-583

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tach załamania rząd prowadził politykę gospodarczą zgodną z interesami wielkiego kapitału). Powodowało to nie tylko spadek liczby burżuazji, ale przede wszystkim zmniejszanie się liczby wielkich i średnich kapitalistów, przy wzroście liczby i znaczenia drobnych. Tu jednak mam wątpliwość, czy rzeczywiście rosła liczba drobnych kapitalistów, czy raczej zamożnych drobnomieszczan. Wobec płynności granicy między obu grupami — spór na ten temat nie ma obecnie szans na rozstrzygnięcie. Podobnych problemów spornych jest zresztą więcej. Ale w związku z brakiem badań nad burżuazją w Polsce międzywojennej, trudno mieć do Żarnowskiego pretensje, że przecierając pierwsze ścieżki wpadł po drodze w kilka dołków.

Nie wątpię, że jego książka stanie się przedmiotem licznych dyskusji, szczególnie że jej temat zbiega się z badaniami inicjowanymi przez Instytut Historii PAN. Sądzę, że w wielu wypadkach Żarnowski wyręczył już Instytut. Równocześnie jednak wskazał na nowe kierunki badań i liczne dziewicze tematy, które oczekują na opracowanie. Miejmy nadzieję, że dalsze studia pozwolą na pogłębienie obrazu społeczeństwa polskiego. Mam wrażenie, że wiele podstawowych tez zawartych w recenzowanej pracy nie ulegnie przez to zmianom, a co najwyżej doczeka się dodatkowej egzemplifikacji. Wiele bowiem spraw — przy obecnie dostępnej bazie źródłowej — zostało właściwie przez autora wyczerpanych. W szeregu kwestii spór toczyć się będzie o mniej lub więcej istotne szczegóły, tak jak to zaprezentowałem w recenzji.

Zbigniew Landau

Krystyna Śreniowska, *Kościuszkowie bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych 1794—1946*, PWN, Warszawa 1973, s. 266, ilustr.

W ślad za książką Andrzeja Zahorskiego o legendzie napoleońskiej w Polsce otrzymujemy studium biegnące równoległe i chyba znacznie jeszcze ważniejsze dla dziejów polskiej świadomości narodowej. Napoleon był w dziejach naszych czynnikiem zewnętrznym; Kościuszkowie pozostali symbolem własnych naszych narodowych osiągnięć — i niedociągnięć.

Autorka tak określa na wstępie temat swoich zainteresowań: „Co leżało u podstaw sławy Kościuszki w polskim narodzie, jakie przypisywano mu cechy, jak modelowano jego oblicze ideologiczne, moralne, jaki wzorzec w nim widziano. Kto, kiedy i dlaczego używał jego imienia jako hasła, symbolu określonych wartości narodowych?”. Pytanie ważne i trafnie postawione, lecz niełatwe do rozstrzygnięcia. Książka oparła się „na źródłach współczesnych, pamiętnikach, diariuszach, korespondencji, odezwach, czasopiśmie, drukach ulotnych, przemówieniach, poezji”; przerobiona została, rzecz jasna literatura naukowa, a dla niektórych okresów i prasa. Materiał kolosalny, niemożliwy chyba do ogarnięcia przez jednego człowieka. Książka Śreniowskiej jest tylko pierwszym przybliżeniem się do zagadnienia: cennym właśnie dlatego, że pierwszym.

Siedem chronologicznie ujętych rozdziałów omawia kolejno stosunek społeczeństwa polskiego do Kościuszki: w ogniu toczącej się Insurekcji; w chwili śmierci Naczelnika (1817 r.); w czasie powstania listopadowego; w epoce romantyzmu; w czasach pozytywizmu; w pierwszej ćwierci XX wieku; w latach II wojny światowej. Ze wszech miar słusznie autorka skupiła uwagę na kościuszkowskich rocznicach: 1894, 1917, 1944, 1946 — wówczas bowiem mnożyły się wypowiedzi różnego kalibru, o rozmaitym nastawieniu, szczególnie nadające się do konfrontacji. Przebadala więc bardzo wiele, lecz chyba drugie tyle materiału pozostawiła odłogiem.

Nie można oczywiście czynić jej z tego zarzutu; warto natomiast wskazać, co jeszcze między innymi pozostaje do zrobienia. Idąc po kolei: lata 1797—1812, stosunek więc Kościuszki do Legionów i do Księstwa Warszawskiego — jak był oce-

niany współcześnie? Dalej: jak oceniali Kościuszkę pamiętnikarze, którzy się z nim zetknęli, ludzie piszący w pierwszej połowie XIX wieku? Autorka cytuje ich wielu w rozdziale I, mówiącym o Insurekcji. Raczej jednak zestawilibym ich w rozdziale osobnym, uszeregowanych według czasu, w którym kreślili swe wspomnienia. Byłoby to wymowne świadectwo o legendzie Kościuszki, ukształtowanej już w opinii ludzi, którzy go pamiętali.

Dla okresu Wielkiej Emigracji autorka cytuje jeden tekst Lelewela i parę Heltmana. W grę wchodzi jednak materiał znacznie obszerniejszy, mówiący o stosunku do Kościuszki wszystkich emigracyjnych obozów: od Trzeciego Maja aż do Gromad Ludu Polskiego. Pouczające byłoby zestawienie dwóch popularnych opracowań dziejów Insurekcji, ogłoszonych w tym samym roku 1838. Jedno, T. Morawskiego, ukazało się w „Kronice Emigracji Polskiej”, drugie, W. Heltmana, w „Piśmie TDP”. Kościuszkę w twórczości poetyckiej Emigracji — mógłby to być temat osobnej książki; sygnalizuję więc tylko szereg lapidarnych wypowiedzi w korespondencji Norwida.

Kościuszkę w propagandzie roku 1863: jest o tym mowa na paru stronicach. Lecz ulotki i gazetki powstania styczniowego nieustannie odwołują się do wzoru bohatera spod Raławic. Jest także piękny ustęp o Kościuszcze w odezwie Traugutta z 1 stycznia 1864 r. Jeszcze ciekawszy jest spór toczący się wokół Kościuszki wśród emigracji postyczniowej, kiedy to wrzawę wzbudziło odezwanie się Tokarzewicza: „A więc ileśmy liczyl? Baliśmy się zapewne położyć między rokiem 1831 a 1863 rok 1846, obok Raławic Targowicę, obok imienia Kościuszki imię Żeleźniaka?”.

Rozdział poświęcony okresowi pozytywizmu zasługiwałby też na rozbudowę, uwzględniającą m.in. Wrotnowskiego, Spasowicza, Przyborowskiego (także jako autora powieści dla młodzieży). „Szkoła krakowska” to również Kalinka; to nie tylko czterotomowe „Dzieje Polski” Szujskiego, ale i wcześniejszych „Ksiąg dwanaście”. Bobrzyńskiego „Dzieje Polski w zarysie” należałoby cytować nie według wydania IV z 1927 r., ale według drugiego, z 1881 r. Również Korzon, to nie tylko jubileuszowy życiorys, Kościuszki, ale i wcześniejsze „Wewnętrzne dzieje”. Dzieło Korzona z 1894 r. poświęciła autorka 4 strony; pominęła szczególnie najbardziej znamienne — krytyczny stosunek autora do Uniwersału połanieckiego.

Omówienie okresu międzywojennego urywa się w książce na zjeździe poznańskim 1925 r. Zabrakło mi tu słynnego odezwania się Skalkowskiego: że zlecono mu rolę *advocati diaboli* w procesie kanonizacyjnym Kościuszki. Lecz i po roku 1925 polemika toczyła się dalej w kołach naukowych. Przypomnę spór Konopczyńskiego z K. M. Morawskim o przyczyny upadku Polski (1933) oraz starcie Skalkowskiego z Tokarzem na temat insurekcji warszawskiej (1934). Tokarz zacytował wówczas wiersz Asnyka: „Gdyż Kościuszkę to był wariat, co buntował proletariat”. Mnie zaś przypomina się paradyś pastisz „Muchy”, chyba z początku lat dwudziestych: artykuł „Gazety Warszawskiej”, niby to z początku kwietnia 1794 r., zwalczający Kościuszkę tymi samymi argumentami, jakie stosowała endecja wobec Piłsudskiego. Tekst nosił tytuł: „Polityka awantur”.

Dzieje kościuszkowskiej legendy proszą się zresztą o pociągnięcie dalej, aż do naszych czasów, byłby to na pewno dobry temat pracy seminaryjnej lub magisterskiej. Nie wymawiamy Krystynie Śreniowskiej, że tego wszystkiego nie zrobiła. Cenimy to, co potrafiła ujawnić: jak mianowicie Kościuszkę, zależnie od politycznych koniunktur, stawał się na przemian bohaterem pozytywnym i negatywnym, w rękę pravicowych i lewicowych publicystów. Jak zmienne i wewnętrznie sprzeczne przypisywano mu różnymi czasy cechy umysłu i charakteru, na prawicy i na lewicy. Jak bardzo różnorodne imprezy posługiwały się jego sztandarem. Po nowatorsku ukazano ten mechanizm na przykładzie powstania listopadowego. Słynny wykrzyknik Mochnackiego: „Kościuszkę zgubił Polskę?” — wykrzyknik tak kłopotliwy dla wielu historyków, znajduje tu przejrzyste objaśnienie.

Zdobi książkę 24 ilustracji, wiążących się z ikonografią kościuszkowską, też na przestrzeni lat 1794—1946. Tu również można się spierać o liczne pominięte pozycje, choć raczej należałoby chwalić reprodukcje rzeczy słabo, lub wcale nieznanych. Raz jeszcze więc trzeba powiedzieć: mamy tu do czynienia z bardzo jeszcze niedoskonałym i niepełnym, ale bardzo interesującym i ważnym przedsięwzięciem. Książka pobudza do myślenia i do dyskusji; już to samo świadczy o jej znaczeniu.

Stefan Kieniewicz

Norbert K o ł o m e j c z y k, *Rewolucje ludowe w Europie 1939—1948*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973, s. 396.

Norbert K o ł o m e j c z y k podjął próbę przedstawienia zarysu historii politycznej Europy środkowej w latach 1939—1948. Książka obliczona jest na spopularyzowanie podstawowej wiedzy o procesach społeczno-politycznych, które zaszły w tej części naszego kontynentu. Jest to pierwsze w naszej historiografii ujęcie tego zagadnienia. Opracowania z zakresu historii krajów socjalistycznych ukazujące się w Polsce i innych krajach socjalistycznych, czy na Zachodzie cechowała zazwyczaj skłonność do traktowania każdego kraju z osobna¹; utrudniało to uchwycenie wspólnych procesów, czy regularności typowych dla całego regionu.

Książka składa się z sześciu rozdziałów, przypisów, wskazówek bibliograficznych i aneksu. Jej struktura nie jest jednolita. W dwóch pierwszych rozdziałach autor przedstawia sytuację międzynarodową w okresie poprzedzającym wybuch wojny, wpływ agresji hitlerowskiej na sytuację wewnątrz-polityczną państw środkowoeuropejskich (rozdział II), węzłowe problemy historii dyplomacji okresu wojny i wreszcie społeczno-gospodarcze przesłanki rewolucji (rozdział I). Autor stawia te kwestie dbając nie tyle o ich kolejność chronologiczną co o wpływ na przebieg wydarzeń. Ze względu na popularny charakter pracy i ograniczone jej rozmiary takie ujęcie nie budzi większych zastrzeżeń, choć niejednokrotnie pozbawia czytelnika satysfakcji formułowania własnych wniosków. Układ ten stawia jednak i autora w trudnej sytuacji. Pewne bowiem problemy wyjęte z kontekstu chronologicznego są czasem mało przekonująco przedstawione, a ich dowolny układ nieco chaotyczny.

W jednym z akapitów rozdziału pierwszego autor, omawiając problem „eksportu rewolucji” (s. 13—19) stwierdza, że agresja hitlerowska doprowadziła do polaryzacji sił społecznych; poszczególne ich odłamy szukały oparcia we wschodnim lub zachodnim skrzydle koalicji.

Fakt polaryzacji społeczeństw w latach wojny nie ulega wątpliwości. Ale czy była ona bezpośrednim następstwem agresji hitlerowskiej, czy też powstania „Wielkiej Koalicji”? Obecność niemiecka, zależnie od swego charakteru, prowokowała różne reakcje. W Polsce zjednoczyła społeczeństwo w spontanicznym oporze. Na Węgrzech, w Bułgarii i częściowo w Rumunii stwarzała perspektywę odwetu, realizacji maksymalistycznych celów terytorialnych. Jest rzeczą interesującą, na ile tego rodzaju możliwości dzieliły a na ile integrowały społeczeństwa. Sytuacja uległa

¹ W historiografii polskiej wymień należy pracę zbiorową: *Europejskie kraje demokracji ludowej 1944—1948*, Warszawa 1972. Por. też pracę napisaną z udziałem autorów ze wszystkich niemal europejskich krajów socjalistycznych pod tytułem *Rewolucja i władza ludowa w krajach europejskich 1944—1948*, Warszawa 1972. Spośród opracowań publikowanych na Zachodzie można przykładowo wymienić: M. Mourin, *Le drame des Etats Satellites de l'Ax de 1939 à 1945*, Paris 1957; F. Fejtő, *Histoire des Démocraties populaires*, Paris 1952; L. Nagy, *Démocraties populaires. Du bloc soviétique au communisme des patries*, Paris 1965; A. Lukacs, *The Great Powers and Eastern Europe*, New York 1953. Z próbą ujęcia syntetycznego wystąpili A. Fontaine, *Histoire de la guerre froide t. I*, Paris 1965 oraz Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964.